



SAŁD NAJWYŻSZY

Rzeczypospolitej Polskiej

Prezes Sądu Najwyższego
kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej

Warszawa, dnia 22 lipca 2021 r.

STANOWISKO

PREZESA SAŁDU NAJWYŻSZEGO KIERUJĄCEGO PRACĄ IZBY DYSCYPLINARNEJ

Nasilający się w ostatnim czasie spór wokół reformy sądownictwa w Polsce wpływa negatywnie na dobre imię całego wymiaru sprawiedliwości, a przede wszystkim sędziów, w tym wykonujących swoje obowiązki w Izbie Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Ujawniające się z coraz większą ostrością spory zarówno prawne, jak i te mające charakter polityczny, podważają autorytet wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji także autorytet i prestiż państwa, którego organy władzy sądowniczej są integralnym elementem.

Postanowienia Konstytucji RP i utrwalone oraz powszechnie akceptowane poglądy doktryny jednoznacznie wskazują, że władza sądownicza jest podmiotem władzy szczególnej, władzy rozstrzygania sporów prawnych, a przy tym także władzy, która powinna być maksymalnie odsunięta od politycznej rywalizacji. Dla realizacji nałożonych na tę władzę obowiązków konieczne jest zapewnienie wszystkim podmiotom wchodzącym w jej skład należytej powagi, którą tworzy społeczne zaufanie, rozwaga w działaniu i odpowiedzialność. Niestety, toczony od dłuższego czasu spory nie budują atmosfery sprzyjającej sędziom wykonywania powierzonych im zadań, w sposób zgodny z przepisami prawa i własnym sumieniem.

Ostatnie kilka lat to okres wielkiej próby dla nas wszystkich. To czas, w którym konfrontowane są różne racje, odmienne poglądy i perspektywy patrzenia na te same problemy. Pomimo, że zła kondycja trzeciej władzy, jak zwykle nazywać się władzę sądowniczą, jest dobrze znana to nie ma zgody jak tę niełatwą, czasami trącąca daleko idącymi nieprawidłowościami sytuację naprawić. Naprawić nie w imię zwycięstwa tej lub innej strony, ale w imię racji państwa, którego sprawnie działający wymiar sprawiedliwości jest fundamentem.

Sądy nie działają w imieniu sędziów, koterii, frakcji czy grup politycznych. Działają w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, która – by przypomnieć postanowienia najważniejszego i najwyższego jej prawa jakim jest Konstytucja RP – jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli.

Niestety, od czasu reformy wymiaru sprawiedliwości, władza sądownicza stała się miejscem i przedmiotem politycznej rywalizacji, która nie służy ani sądom, ani sędziom, ani tym bardziej obywatelom. W toku prowadzonej dyskusji formułowane są krańcowo różne stanowiska. Dochodzi do tego, że niektóre środowiska oraz podmioty związane z nauką i praktyką prawa domagają się, aby powołani przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej sędziowie zaprzestali realizacji obowiązków orzeczniczych, do których zobowiązani są przede wszystkim na podstawie obowiązujących w Polsce Konstytucji RP i uchwalanych przez polski parlament ustaw. Niektórzy idą jeszcze dalej mówiąc wprost, że osoby, które dla dobra Rzeczypospolitej i w poczuciu obowiązku podjęły się trudu sprawowania urzędu sędziego, sprzeniewierzyły się godności sędziego bądź rzetelności pracownika nauki. Tak formułowane wypowiedzi obarczone są błędem, pomijają bowiem fakt, że każda osoba powołana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na urząd sędziego, niezależnie od zasad wyboru czy zakresu kognicji, pełni odpowiedzialną służbę, nie w imię partykularnych korzyści, ale w poczuciu obowiązku i dobra Państwa.

Należy powtórzyć, że reforma sądownictwa, w tym zwłaszcza systemu dyscyplinarnego była jednym z tych elementów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, który wymagał gruntownych zmian już od roku 1989. Zręby instytucji wchodzących w skład trzeciej władzy położył w demokratycznej Polsce Okrągły Stół, a późniejsze regulacje ustrojowe, w tym Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku, jedynie petryfikowały przyjęte wcześniej rozwiązania. To pokazuje, że na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat kwestia właściwego ustroju sądów i ich funkcjonowania była właściwie nieobecna.

To z tych, między innymi powodów, problem organizacji i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości powrócił po latach z jeszcze większą siłą, budząc emocje, spory i animując debatę publiczną.

Odpowiedzią na potrzebę zmian w obszarze sądownictwa, w tym sądownictwa dyscyplinarnego, było m.in. utworzenie na mocy ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym – Izby Dyscyplinarnej. Organ ten, będący jedną z pięciu izb Sądu Najwyższego został powołany do rozpoznawania spraw dyscyplinarnych przedstawicieli zawodów prawniczych, a także do podejmowania decyzji w tzw. sprawach immunitetowych sędziów i prokuratorów, czyli w postępowaniu mającym na celu weryfikację i ocenę zasadności prowadzenia wobec tych podmiotów skutecznego procesu karnego, w którym ostatecznie – jak

w przypadku każdego innego podmiotu – stwierdza się winę lub niewinność osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa.

Sędziowie, którzy powołani zostali przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego działają na podstawie i w granicach prawa, podejmując określone decyzje procesowe korzystając w pełni z gwarancji niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Gwarancje te, uzupełnione o nakaz bezstronności i apolityczności, są kanonem sędziego, a dla wszystkich pozostałych osób, które dochodzą swoich racji przed sądem są rękojmią rzetelnego postępowania.

Rolą sędziego nie jest stanowienie prawa. Sędzia, jak mówił Monteskiusz, twórca nowożytnej koncepcji podziału władzy, jest jedynie ustami ustawy, tj. podmiotem, który ma rozstrzygać spory odczytując sens prawa zawarty w konstytucji i ustawach. Każdy sędzia, czy to sądu rejonowego, czy Sądu Najwyższego jest jedynie sługą prawa, osobą starającą się – zgodnie ze sztuką prawniczą – zrekonstruować nakazy i zakazy oraz dokonać ich subsumpcji do rozpatrywanego, indywidualnego przypadku. Żaden sędzia, co należy raz jeszcze podkreślić, nie jest twórcą prawa, nie tworzy przepisów, a jedynie je wykonuje.

To posłowie i senatorowie tworzący wybieraną w powszechnych i demokratycznych wyborach władzę ustawodawczą uchwalają ustawy, przesądzając o treści obowiązującego prawa. To polski Sejm i Senat uchwalił ustawę z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym oraz podjął decyzję o znowelizowaniu ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych. W ten sposób przyjęte akty prawne są jedynie wykonywane w procesie stosowania prawa, w tym także przez sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Dyscyplinarnej.

Wywołująca tak wiele emocji i sporów ustawa o Sądzie Najwyższym oraz ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych w znowelizowanym brzmieniu, mają dzisiaj moc powszechnie obowiązującą, co oznacza, że zarówno sędzia, jak i każdy inny podmiot prawa, niezależnie od tego czy zgadza się z treścią obowiązujących przepisów, czy też nie, powinien przestrzegać norm wynikających z tych aktów prawnych. Zasady w nich określone powinny być stosowane tak długo, jak długo nie zostaną uchylone lub zmienione przez władzę ustawodawczą. Do tego przecież, m.in., sprowadzają się zasady państwa prawnego, legalizmu czy podziału władzy. Ta ostatnia wyznacza linie oddzielające tworzenie prawa, jego wykonywanie i sądzenie. Przyjęcie odmiennego stanowiska musiałoby mieć destrukcyjny charakter dla całego państwa polskiego, bowiem podważałoby przewidywalność, pewność i stabilność systemu prawa w Polsce.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w swoich rozstrzygnięciach z dnia 14 i 15 lipca 2021 roku odniósł się do kształtu systemu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów oraz zasad podejmowania decyzji w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziów. Ze sformułowanych przez luksemburski Trybunał tez, które poddają w wątpliwość przyjęte w Polsce rozwiązania z punktu widzenia ich zgodności z tzw. unijnym standardem, jasno wynika, że ich adresatem nie jest organ powołany do stosowania norm prawnych, lecz do ich stanowienia. Właściwe organy państwa polskiego powinny zatem, mając na uwadze przede wszystkim dobro wspólne, podjąć określone działania, zmierzające do rychłego przywrócenia należnego autorytetu i powagi instytucjom władzy sądowniczej, kończąc tym samym trwający spór wokół reformy sądownictwa w Polsce.

Wyrażam głęboką i szczerą nadzieję, że w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem, w imię racji stanu, rozpoczniemy prowadzenie konstruktywnego dialogu, aby wyjść z istniejącego impasu. Apeluję do każdego, komu bliskie jest dobro naszej Ojczyzny, komu bliskie są wartości i zasady zawarte w Konstytucji RP, aby wykorzystał wszelkie przewidziane prawem możliwości i definitywnie zakończyć spór dotyczący kształtu i funkcjonowania polskiego sądownictwa.

Podejmując się reformy wymiaru sprawiedliwości musimy wszyscy mieć na uwadze, że podstawowym jego elementem jest sprawnie działający mechanizm odpowiedzialności dyscyplinarnej, bez którego każda organizacja, każda korporacja, każda grupa zawodowa ulega powolnej erozji. Odpowiedzialność dyscyplinarna w przypadku sędziów musi być szczególnie ostrożna, ale też efektywnie zorganizowana.

Sensem władzy sądowniczej jest zaufanie, które można zbudować tylko wówczas, gdy powołani w drodze przyjętych w Konstytucji RP reguł sędziowie mają autentyczne poczucie niezawisłości, a obywatele korzystając z przyznanego im prawa do sądu mają pewność, że bezstronni, niezależni i niezawisli sędziowie podlegają jasnym, transparentnym i obiektywnym regułom odpowiedzialności.

SSN dr hab. Tomasz Przesławski



Prezes Sądu Najwyższego
kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej